

Bartmiński, Jerzy

Jak rekonstruować językowo-kulturowy obraz Europy?

Etnolingwistyka 22, 121-127

2010

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Jerzy Bartmiński
(Lublin–Warszawa)

JAK REKONSTRUOWAĆ JĘZYKOWO-KULTUROWY OBRAZ EUROPY?

Autor nawiązuje do wypowiedzi Wojciecha Chlebdy i Anny Horolets na temat Europy i podtrzymuje postulat metodologiczny, by rekonstrukcję JOS w ramach programu EUROJOS nastawić na to, co wspólnotowe, utrwalone w potocznym (standardowym) wariacie języka, by nie ograniczać się do jakiegoś jednego typu danych (np. frazeologizmów czy przysłów), do jednego typu dyskursu publicznego (np. politycznego). W płaszczyźnie metodologicznej postulat ten oznacza sięganie do wielu źródeł materiałowych i stosowania różnych technik ich analizy. Podstawą rekonstrukcji JOS powinna być baza „zrównoważona”, na oparta na danych językowo-systemowych, językowo-tekstowych (dostępnych dzięki narodowym korpusom językowych) oraz źródłach wywołanych (metodami kwestionariuszowymi, ankietowymi), w skrócie S-A-T. Autor pokazuje, że w przypadku EUROPY sięgnięcie do metody eksperymentalnej (ankieta typu otwartego) pozwala ubogie dane słownikowe i bardzo zróżnicowane dane tekstowe wzbogacić i zweryfikować.

EUROPA – wytypowana jako jedno z pięciu pojęć (haseł) do badań porównawczych w ramach programu EUROJOS, obok DOMU, PRACY, WOLNOŚCI i HONORU – jest odmiennie konceptualizowana na Zachodzie i Wschodzie kontynentu. Można powiedzieć, że inny jest jej obraz językowo-kulturowy. Tę inność zmierzamy zdiagnozować szczegółowiej w ramach programu EUROJOS. Autorzy poszczególnych „narodowych” obrazów Europy – staną wobec zadań i problemów, które zostały już wstępnie skatalogowane przez autorów programu (ABC 2009).

Jeśli rekonstrukcja JOS ma być nakierowana na to, co **wspólnotowe**, to nie może ograniczać się do jakiegoś jednego typu danych (np. frazeologizmów czy przysłów), do jednego typu dyskursu publicznego (np. politycznego), do jakiejś jednej opcji ideologicznej i jednego systemu wartości, ani tym bardziej do wy-

branych autorskich wizji. Nastawienie na to, co wspólne, społecznie uzgodnione w możliwie szerokim zakresie, przekłada się w płaszczyźnie metodologicznej na postulat sięgania do wielu źródeł materiałowych i stosowania różnych technik ich analizy. Opowiadam się niezmiennie za bazą bogatą i „zrównoważoną”, złożoną z danych językowo-systemowych, językowo-tekstowych (w coraz większym stopniu dostępną dzięki narodowym korpusom tekstów) oraz źródeł wywołanych (metodami kwestionariuszowymi, ankietowymi), w skrócie S-A-T (ABC 2009).

Na ile taka różnorodność danych jest potrzebna i czy informacje czerpane z różnego typu danych przystają do siebie? Analiza polskiego stereotypu matki pokazała, że wielostronny i pełny językowo-kulturowy obraz przedmiotu można zrekonstruować tylko sięgając do różnego typu danych, przy czym każdy z nich stwarza również określone ograniczenia. Cechy utrwalone w systemie są bezdyskusyjne, ale nieliczne (matka jest kobietą, która urodziła / ma dziecko), zespół cech poświadczonych w tekstach jest bogaty, ale stopień ich utrwalenia językowego jest zmienny, niejednakowy, wymaga testowania, z odwołaniem się do normy społecznej i kategorii typowości czy prawdziwości: „prawdziwa” matka kocha dzieci, opiekuje się nimi, jest wyrozumiała, poświęca się itd.; „typowa” matka kocha dzieci itd., ale jest zapracowana (zob. Bartmiński 1998/2006).

Podobne wnioski wypływają z wypowiedzi profesora Wojciecha Chlebdy i doktor Anny Horolets na temat Europy.¹

Profesor Chlebda założył śledzenie drogi od definicji znaczeń w słownikach języka polskiego poprzez analizę tekstów określonego wycinka dzisiejszego dyskursu polskiego, ku próbie stworzenia nowych definicji, adekwatnych wobec tych treści, jakie mówiący (podmioty rodzimego dyskursu) rzeczywiście z odnośnymi wyrazami w komunikacji społecznej wiążą (zob. artykuł w tym tomie, s. 86). I potwierdził niewystarczalność tych danych. Słownikowe informacje są niezwykle ubogie. Definicje leksykograficzne 8 „leksemów europejskich” – *Europa*, *Europejczyk*, *europejski*, *europejskość*, *europeizować (się)*, *europejszczyzna*, *europeizacja*, *europeizm* – w 10 słownikach języka polskiego są po części tautologiczne, po części równocześnie metonimiczne i „z punktu widzenia uczestnika dyskursu publicznego doskonale nic niemówiące”, a cechy składające się na istotę ‘europejskości’ popadają w typowe wady definiowania *idem per idem*, *ignotum per ignotum* itd.

Co z drugim źródłem, tekstami? Teksty i cały nasz „dyskurs europejski” okazują się przede wszystkim wysoce niespójne. Profesor Chlebda poddał go wycinkowemu oglądowi, pytając o obrazy Europy kształtowane przez „elity symboliczne” sprawujące kontrolę nad komunikacją publiczną (w określonym czasie

¹ Przedstawione na posiedzeniu Komisji Etnolingwistycznej PAN w dniu 4 grudnia 2009, a drukowane w tymże tomie „Etnolingwistyki” w nieco zmodyfikowanej formie.

2000–2006, na podstawie 10 wybranych tytułów prasowych). Stwierdził funkcjonowanie dwu kontrastowo różnych typów dyskursu – pro- i antyeuropejskiego, które są rozbieżne zarówno co do rozumienia treści pojęć podstawowych, jak i ich interpretacji. Porozumienie między nimi wydaje się niemożliwe, dzieli je przepaść.

Wypowiedź Anny Horolets – także oparta na tekstach publicystycznych i politycznych z ostatnich dwóch dekad², – daje wnikliwie przedstawiony jeszcze inny obraz stosunku Polaków do Europy. Konstatuje zdecydowane ciężenie Polaków (ściślej mówiąc – autorów przywoływanych artykułów) ku Zachodowi i pokazuje sposoby prezentowania relacji Polski z Europą za pomocą symbolicznych figur zalotów i małżeństwa, miłości, pożądania i nostalgii. Następuje antropomorfizacja Europy jako atrakcyjnej osoby, która kiedyś Polaków zdradziła, a teraz często nie odwzajemnia okazywanej jej miłości itd. Wspólnym mianownikiem tych figur jest głęboko zakodowane przekonanie o nierówności relacji Polska – Europa.³

Przedstawione przez moich szanownych przedmówców przybliżenia polskiego obrazu Europy, oparte na danych słownikowych i różnie dobieranych danych tekstowych, nie przystają do siebie. Jest to nieprzystawalność podwójna, po pierwsze – między poszczególnymi słownikami i poszczególnymi autorami (uczestnikami dyskursu), po drugie – między całościowo traktowanymi słownikami (w których definicje są informacyjnie ubogie), a także całościowo ujmowanym korpusem tekstowym (poszczególne wypowiedzi zawierają informacje bogate, ale obciążone autorskim subiektywizmem).

Takie konstatacje nie są niczym nowym, nie zaskakują. O tym, że wartości obecne w mediach publicznych nie są prostym odbiciem rzeczywistych opinii społecznych, lecz zawierają element kreacji autorskich i służą prezentowaniu określonych opcji ideologicznych i politycznych, pisano już wielokrotnie.⁴

² Teksty te były przedmiotem analiz w rozprawie (doktorskiej) Anny Horolets pt. *Obrazy Europy w polskim dyskursie publicznym*, Kraków 2006.

³ Warto te obserwacje uzupełnić wynikami polskich tekstów publicystycznych w przededniu akcesji Polski do UE przytoczonymi w rozprawie Grzegorza Żuka (Żuk 2010), który również konstatawał wyobrażenia o nierównorzędności relacji Polska – Europa, stwierdził jednak przy tym, że były one własnością raczej publicystów lewicowych (Polska jako narzeczona, jako uczennica w klasie, jako petent stojący w europejskim przedpokoju itp.), niż prawicowych (dla których katolicka Polska była w Europie od wieków, od zawsze, teraz jedynie wraca do niej po zniesieniu granicy ustanowionej w Jałcie).

⁴ Zwracano uwagę na to, że medialne wizje świata są o wiele silniej zróżnicowane i skontrastowane niż obraz świata funkcjonujący w społeczeństwie jako wspólnocie historyczno-kulturowej i językowej. Zob. na ten temat referaty w tomie *Kreowanie świata w języku mediów*, pod red. P. Nowaka i R. Tokarskiego, 2007, oraz J. Bartmińskiego, *Wartości i ich profile medialne*, [w:] *Ideologie w słowach i obrazach*, red. Irena Kamińska-Szmaj, Tomasz Piekot, Marcin Poprawa, Wrocław 2009. „Rytualny chaos” (określenie wprowadzone przez autorów opracowania pod takim

Daje to podstawę do odróżniania opinii **społecznej**, obecnej w szerokich kręgach społecznych, do której dostęp dają m.in. specjalne sondaże socjologiczne, od opinii **publicznej**, kształtowanej przez elity mające dostęp do mediów i działające poprzez różnorodne ośrodki opiniotwórcze. Interesuje nas nie tylko opinia publiczna i dyskurs publiczny, lecz przede wszystkim opinia społeczna, obraz świata i system wartości utrwalony w języku potocznym. Semantyczna wariabilność słów-kluczy jest w dyskursie publicznym znacznie większa niż w języku potocznym, bo dyskurs publiczny, zwłaszcza polityczny, pozostaje pod silnym wpływem określonych ideologii, natomiast potoczność jest ostoją stabilizacji.

Powstają zatem bez odpowiedzi pytania o to, jakie cechy są przypisywane Europie przez ogół (większość) Polaków w ich językowym (językowo-kulturowym) obrazie świata? Jaka ewaluacja, negatywna czy pozytywna, leży u podstawy obrazu Europy funkcjonującego w Polsce? Jaka jest trwałość tych charakterystyk opisowych i wartościowania, ich podatność na zmiany uwarunkowane kontekstem historycznym, politycznym i kulturowym?

Odpowiedzi na tego typu pytania możemy szukać, podejmując odpowiednio pomyślane i właściwie interpretowane **badania ankietowe**. Mogą one ułatwić dostęp do potocznej konceptualizacji świata, do wiedzy społecznie utrwalonej, relewantnej dla komunikacji językowej. W odpowiedziach respondentów, które są rodzajem „źródeł wywołanych”, ujawnią się zarówno cechy systemowe, jak indywidualne, a także cechy stojące niejako pośrodku między nimi, przynależne do „normy społecznej” (w rozumieniu Hjelmsleva i Coseriu).

Badania ankietowe są traktowane niechętnie i podejrzliwie przez badaczy przywiązanych do paradygmatu strukturalistycznego, dlatego wypada od razu dokonać pewnego ważnego rozróżnienia: bardziej wiarygodne są wyniki otrzymywane przy stosowaniu ankiet otwartych niż zamkniętych. Pierwsze nie zawierają sugestii ze strony badacza i dopuszczają nieograniczoną liczbę odpowiedzi, drugie niosą niebezpieczeństwo wywierania sugestii i nawet pewnej presji na respondenta (i w efekcie powstania tzw. „efektu sponsora”), bo w najczęściej stosowanych wersjach zawierają listy gotowych odpowiedzi przedstawianych respondentowi do wyboru. Ankiety otwarte są trudniejsze do opracowania, ale przynoszą wyniki bardziej wiarygodne, ankiety zamknięte podsumować łatwiej, ale ich wartość jest znacznie bardziej ograniczona.

Jak ważny jest sposób stawiania pytań w badaniach ankietowych, pokazały wyniki, jakie niedawno uzyskała Julia Świdorska (2010), która badała stereotypy Polaka i Ukraińca. Autorka posłużyła się oboma omawianymi typami pytań ankietowych. W pytaniu otwartym, o uzupełnienie („Z czym kojarzy ci się typowy

tytułem, zob. Czyżewski i in. 1997) służy marketingowi politycznemu, uprawianemu przez poszczególne partie polityczne, a także w dużym stopniu marketingowi medialnemu, nastawionemu na korzyści czerpane ze sprawowania „czwartej władzy”.

Ukraińiec/Polak?”), respondenci polscy religijność Ukraińców wymieniali na dalekich pozycjach, odnosiło się do niej zaledwie 1% ogółu wskazań, podczas gdy respondenci ukraińscy religijność Polaków wymieniali często, do religijności odnosiło się prawie 17% ogółu wskazań. Zupełnie inaczej było, gdy postawiono pytanie zamknięte – miało ono formę pytania o rozstrzygnięcie, z presupozycją, niosącą pewną sugestię: „Czy Ukraińiec/Polak jest religijny?”. Na tak postawione pytanie aż w 84% polscy respondenci uznali Ukraińca za religijnego, podczas gdy respondenci ukraińscy religijność przypisali Polakom w niższym stopniu, bo w 78% wskazań. W pełni wiarygodne są tylko odpowiedzi na pytania otwarte.

Odpowiedzi respondentów traktowane jako teksty / źródła wywołane, wymagają uważnej interpretacji. Interesująca nas tu EUROPA była przedmiotem badań ankietowych (ASA 1990 i ASA 2000), których wyniki podsumowano w tomie JWP 2006.

Na pytanie ogólne: „Co według ciebie stanowi o istocie (prawdziwej) Europy” dwie setki podobnie dobranych młodych respondentów podało niezależnie od siebie bardzo podobne charakterystyki, wolne od skrajnych opinii głoszonych przez polityków czy teologów.⁵ Stereotypowy obraz Europy w oczach przeciętnego Polaka – dostępny drogą badań ankietowych – okazał się dość spójny i stonowany pod względem wartościowania. Europa jest zgodnie charakteryzowana jako kontynent o bogatej specyficznej kulturze i długiej historii, uprzemysłowiony i bogaty, wykazujący ogromną aktywność gospodarczą; wielonarodowy, tworzony przez wiele państw, które dziś pokojowo współpracują ze sobą i integrują się w płaszczyźnie politycznej; kontynent, którego mieszkańcy są kulturalni, tolerancyjni i znają języki obce (JWP 2006, s. 312–421). Aspekt ideologiczny i religijny – który bywa eksponowany w wypowiedziach

⁵ Oto dwie przykładowe wypowiedzi:

„Europa – mówi polityk, Władysław Bartoszewski – to przede wszystkim wolność jednostki, to prawa człowieka – polityczne i ekonomiczne. To porządek demokratyczny i obywatelski. To państwo prawa. To efektywna gospodarka, oparta na indywidualnej przedsiębiorczości i inicjatywie. Jednocześnie to refleksja nad losem człowieka i ładem moralnym, płynącym z tradycji judeochrześcijańskiej, oraz nieprzemijające piękno kultury” Cyt. za „Gazetą Wyborczą” nr 101 z roku 1995).

„Europa – mówi katolicki filozof, Józef Tischner – jest niemoralna. Powstaje cały łańcuch skojarzeń: Europa to rozwiążność, to naruszenie trwałości rodziny, to równouprawnienie mniejszości seksualnych, to konsumpcjonizm, subiektywizm, relatywizm, laicyzm. Łańcuch skojarzeń obejmuje też zachodni katolicyzm: Europa to upadek wiary, puste kościoły, przyjmowanie komunii bez spowiedzi, bez powołań, liberalne doktryny teologiczne. Idą w zapomnienie wczorajsze znaki europejskości: pomoc w budowie kościołów, pomoc dla katolickich uczelni, tysiące książek dla bibliotek, pieniądze na stypendia dla studentów, imponująca akcja solidarności w chwili wprowadzenia stanu wojennego. Obraz Europy solidarności ustępuje pod naporem obrazu Europy-egoisty.” (Cytując za: Skarga 2007, s. 106–107).

polityków, publicystów, teologów (Bartoszewskiego i Tischnera) w potocznym obrazie Europy jest obecny śladowo.

Ogólnie można powiedzieć, że dane uzyskane eksperymentalnie (metodą ankietową):

– po pierwsze – **potwierdzają** ubogie definicje słownikowe („kontynent”, „położony na północ od Afryki”, „sąsiadujący z Azją”), a także **wzbogacają** je o nowe cechy i aspekty („bogaty pod względem kulturowym”, „wysoko rozwinięty gospodarczo”, „skupiający liczne odrębne państwa”, „mający za sobą bogatą historię”...);

– po drugie – pozwalają **ustalić rangi** dla poszczególnych cech, odróżnić cechy dominujące, jądrowe i peryferyjne, słabiej utrwalone; na 104 cechy „deskrytorowe” przypisane Europie przez respondentów ASA 1990 frekwencje powyżej 4% osiąga tylko 17 cech (najczęściej podawane cechy to „wysoka kultura” 45, „długa historia” 15, „wielość państw” 14; „unia gospodarcza i polityczna” 9, „współpraca między krajami” 8, „przywiązanie do tradycji” 8, „różnorodność językowa” 8, „rozwój” 4, „pokój” 4), w ASA 2000 na 94 cechy również tylko 17;

– po trzecie – pokazać **otwarty** charakter przypisywanego Europie znaczenia – to że stopień utrwalenia cech przypisywanych Europie jest zróżnicowany, lista frekwencyjna nie ma wyraźnych progów, ma charakter łagodnie wygasający (w ASA 1990 aż 87 cech na 104 było wskazywanych mniej niż 4 razy, w ASA 2000 – 77 cech);

– po czwarte – uchwycić **kierunki ewaluacji** i jej **intensywność** mierzoną liczbą określeń jawnie oceniających w relacji do cech czysto opisowych; znacząca jest zdecydowana przewaga charakterystyk neutralnych nad wartościującymi, a w grupie cech wartościujących – zdecydowana dominacja cech pozytywnych nad negatywnymi).

Z ankiety ASA 1990 i ASA 2000 – podobnie jak z sondaży socjologicznych wynika, że stosunek przeciętnych Polaków do Europy jest o wiele bardziej pozytywny niż elit politycznych sprawujących władzę⁶ i niżby to wynikało z analizy dyskursu europejskiego przedstawionej przez Wojciecha Chlebę.

Słusznie więc W. Chlebda pisze, że dane korpusowe i tworzone na ich podstawie definicje kontekstowe powinny być dopełnione „przybliżeniami” stworzonymi w oparciu o inne bazy materiałowe i inne drogi analizy. Bazą materiałową, której wartość trudno przecenić, są teksty wywołane metodą odpowiednio pomysłanych, otwartych pytań ankietowych.

⁶ Por. sondaż „Gazety Wyborczej” z 9 lipca 2008 pt. *Euroentuzjaści, ale traktatosceptycy?* skomentowany przez Piotra Pacewicza słowami: „Nie ma w Europie narodu bardziej miłującego Unię Europejską niż Polacy”.

Literatura

- ABC 2009 – Abramowicz Maciej, Bartmiński Jerzy, Chlebda Wojciech, *Językowo-kulturowy obraz świata Słowian na tle porównawczym. Założenia programu „A”*, „Etnolingwistyka” 21, s. 341–342.
- ASA 1990, ASA 2000 – Ankieta nt. nazw wartości (zob. podsumowanie w: JWP 2006).
- Bartmiński Jerzy, 1998/2006, *Podstawy lingwistycznych badań nad stereotypem – na przykładzie stereotypu matki*, „Język a Kultura” t. 12, *Stereotyp jako przedmiot lingwistyki. Teoria, metodologia, analizy empiryczne*, Wrocław 1998, s. 63–83 [przedruk w tomie *Językowe podstawy obrazu świata*, Lublin: Wyd. UMCS, 2006, s. 151–166].
- Bartmiński Jerzy, 2008, *Wartości i ich profile medialne*, [w:] *Ideologie w słowach i obrazach*, red. Irena Kamińska-Szmaj, Tomasz Piekot, Marcin Poprawa, Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, s. 23–29.
- Chlebda Wojciech, 2010, *W stronę językowego obrazu europy. Analiza słownikowo-tekstowa*, „Etnolingwistyka” 22, s. 73–83.
- Czyżewski Marek, Kowalski Sergiusz, Piotrowski Andrzej (red.), 1997, *Rytualny chaos: Studium dyskursu publicznego*, Kraków: Wydawnictwo Aureus.
- Horolets Anna, 2006, *Obrazy Europy w polskim dyskursie publicznym*, Kraków.
- Horolets Anna, 2010, *Miłość do Europy: między polityką, dyskursem publicznym i życiem codziennym*, „Etnolingwistyka” 22.
- JWP 2006 – *Język – wartości – polityka. Zmiany rozumienia nazw wartości w okresie transformacji ustrojowej w Polsce. Raport z badań empirycznych*. Opracował zespół w składzie: Jerzy Bartmiński Iwona Bielińska-Gardziel, Małgorzata Brzozowska, Irina Lappo, Urszula Majer-Baranowska, Beata Żywicka, pod redakcją Jerzego Bartmińskiego, Lublin : Wyd. UMCS.
- Nowak Paweł, Tokarski Ryszard (red.), 2007, *Kreowanie świata w języku mediów*, Lublin: Wydawnictwo UMCS.
- Pacewicz Piotr, 2008, *Euroentuzjaści, ale traktatosceptycy?* „Gazeta Wyborcza” 9 VII 2008.
- Skarga Barbara, 2007, *Człowiek to nie jest piękne zwierzę*, Kraków: Wyd. „Znak”.
- Świdarska Julia, 2010, *Stereotypy Ukraińca i Polaka (Na podstawie badań w województwie łwowskim i lubelskim)*, praca doktorska napisana pod kierunkiem prof. Jana Mazura, Lublin: UMCS (mps).
- Żuk Grzegorz, 2005, *Twierdza czy wspólnota? Europa w polskim dyskursie publicznym*, Lublin: Wydawnictwo UMCS.

HOW SHOULD ONE RECONSTRUCT THE LINGUISTIC-CULTURAL PICTURE OF EUROPE?

The author relates to the words of Wojciech Chlebda and Anna Horolets concerning Europe (at a meeting of the Ethnolinguistic Committee of the Polish Academy of Sciences, December 4, 2009, published in the present volume in a slightly modified form) and continues to advocate his methodological postulate that the reconstruction of the linguistic worldview (JOS) within the EUROJOS research programme focus on what is common, entrenched in the colloquial (standard) variety of a given language, rather than limiting oneself to just one category of data (collocations, proverbs) or a single type of discourse (e.g. political). On the methodological platform, the postulate amounts to making use of various sources of data and techniques of their analysis. A reconstruction of the linguistic worldview should be based on a “balanced” foundation, embracing systemic-linguistic data, textual data (corpora) and questionnaires. The author shows that in the case of EUROPE, the last, experimental method (open-ended questionnaires) enables one to enrich and verify poor lexicographic data as well as diversified textual data.